



Magdalena Ponurkiewicz

CHŁOPCY OD “TATARA”

Mokli często w strugach deszczu,
marzli w śnieżnej zawierusze –
czasem w pełnym słońca blasku
kuli ktoś nie uszedł.

Ref. Ciemną nocą pod jodłami
czy to sen, czy mara?
Pochylone suną cienie
chłopców od “Tatara”.

Dzisiaj ciemne kiedyś włosy
spopielił na skroniach czas
o nich nuć dziś harcerze,
o nich śpiewa las.

Ref. Ciemną nocą pod jodłami
czy to sen, czy mara?
Pochylone suną cienie
chłopców od “Tatara”.

Teraz stoją jak co roku
ci, co ciągle pamiętają –
więzi w walce zadziergnięte
ręce im splatają.

1986 r.



Na spotkaniu z młodzieżą na Przehybie

Fot. Jerzy Cebula

Kronika

21.06.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Ornak i Ciemniak os. 44

27.06.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Modyń os. 4

28.06.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Słowację na Chopok os. 45



W drodze. Słowacja - Na Popradzki Staw

fot. Zofia Szubelak

05.07.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę do 5-ciu Stawów Polskich os. 47

09.07.1998 Komisja Turystyki Rowerowej zorganizowała w Bieszczadach Bieg na Orientację os. 20

12.07.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Kościelec os. 40

19.07.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Czerwone Wierchy os. 49

26.07.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Świnicę os. 47

11-19.07.1998 Komisja Opieki nad Zabytkami zorganizowała wycieczkę na Kielecczynę os. 8

02.08.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę do Doliny Chochołowskiej i Trzydniwiański Wierch os. 42

09.08.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę w Tatry Bielskie do Doliny Monkowej os. 47



Słowacja - w Tatrach Bielskich

fot. Zofia Szubelak

14.08.1998 W Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu otwarcie jubileuszowej wystawy Mieczysława Bogaczyka pt. "Rzeźba – 60 lat twórczości"

16.08.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Słowację na Czerwoną Ławkę os. 47

23.08.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę do Słowackiego Raju os. 47

30.08.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Słowację na Osterwę i do Doliny Batyżowieckiej os. 47

06.09.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Turbacz na 40-lecie schroniska PTTK os. 47

13.09.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Słowację na Jagnięcy Szczyt os. 41

15.09.1998 Koło Przewodników zorganizowało uroczyste spotkanie z Mieczysławem Bogaczykiem w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu os. 42

16-18.09.1998 PTTK Oddział "Beskid" zorganizował. XIX Turystyczny cd. na s. 3

Kronika

cd. ze s. 2 Zlot im. mjr Juliana Zubka "Tatara"
os. 175

19-10.09.1998 W Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie odbyło się Ogólnopolskie Seminarium n/t "Ochrona zabytków w działalności Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego w 125-lecie działalności".

20.09.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Rysy os. 32

24.09.1998 Koło PTTK nr 14 Seniorów NOT-u zorganizowało wycieczkę na Jaworzynę Krynicką z ogniskiem w Piwnicznej os. 27

27.09.1998 Koło Grodzkie zorganizowało wycieczkę na Babią Górę os. 36



Grupa przy Morskim Oku - wycieczka z 20 września

foto. Zofia Szubelak

Przypominamy, że dnia 31.10.1998 r. mija termin nadsyłania prac na konkurs fotograficzny "Beskidy w obiektywie" zorganizowany przez Komisję Turystyki Górskiej PTTK "Beskid".

W ROKU JUBILEUSZU 125 - lecia powstania TT – PTT – PTTK

Komisja Turystyki Górskiej Oddziału PTTK "Beskid" w Nowym Sączu zaprasza w dniu 18 października 1998 r. /niedziela/ do Rytra na zakończenie piątych Familijnych Wędrówek Górskich.

W programie:

- wędrówka w nieznaną stronę spod Jantara – wyjście w godz. 10.30 – 12.00
- na trasie przewidziane są konkurencje i niespodzianki
- na zakończenie ognisko z nagrodami dla najlepszych drużyn.

Organizatorzy proszą o zgłoszenie drużyn rodzinnych w Oddziale PTTK /Rynek 9/ w terminie do 16 października 1998 r.

UWAGA!!!

ZE SOBĄ ZABIERAMY KIEŁBASĘ NA OGNISKO

Działalność Yacht Clubu PTTK

21.06.1998 – członkowie YC biorą udział w Mistrzostwach Okręgu Opolskiego w Nysie – na ogólną liczbę 40 zawodników uzyskano wyniki w klasie Optymist:

m. 4 – Łukasz Dyląg w punktacji ogólnej, a 1 w grupie "B"

m. 9 – Maciej Żygłowicz

m. 14 – Andrzej Duda

27-28.06.1998 – Znamierowice – Mistrzostwa Makroregionu "Małopolska" – startowało 41 jachtów z klubów: Śląska, Krakowa i Nowego Sącza. Zawodnicy YC uzyskali wyniki:

1 miejsce – Łukasz Dyląg

2 miejsce – Maciej Żygłowicz

W klasach Cadet: 2 miejsce Paweł Kotlarz i Maciej Rosiek

W klasach OK. Dinghy – 1 miejsce Tomasz Cebula

29.06 – 12.07.1998 – YC wspólnie z NOZZ zorganizował obóz żeglarski dla młodzieży szkół podstawowych. Udział wzięło 26 uczestników i 3 osoby kadry.

9-12.07.1998 – członkowie YC brali udział w Żeglarskich Mistrzostwach Słowacji na Jeziorze Orawskim w klasie Optymist. Uzyskano wyniki:

4 miejsce – Maciej Żygłowicz

5 miejsce – Łukasz Dyląg.

18.07.1998 – YC organizuje regaty o "Puchar Łań" w klasach Optymist, Cadet i OK. Dinghy. Startowało 27 jachtów:

Klasa Optymist:

1 miejsce – Andrzej Duda

2 miejsce – Miłosz Landowski

Klasa Cadet: 1miejsce – Maciej Żygłowicz i Łukasz Dyląg

2 miejsce – Paweł Kotlarz i Maciej Rosiek

Klasa OK. Dinghy:

1 miejsce – Tomasz Żygłowicz

13-28.08.1998 – 15 członków YC brało udział w obozie żeglarskim organizowanym w Pucku przez NOZZ.

W dniu 7-9.08.1998 zawodnicy YC brali udział w regatach żeglarskich o "Srebrny Żagiel": Optymist:

3 miejsce – Łukasz Dyląg

39 miejsce – Andrzej Duda

80 miejsce – Miłosz Landowski

109 miejsce – Piotr Skóraś

W dniu 15.08.1998 YC zorganizował regaty o "Błękitną Wstęgę Jeziora Rożnowskiego". Startowało 16 jachtów w klasach: Omega, jachty kabinowe, Optymist, deska z żaglem.

Klasa Omega:

1 miejsce Bogusław Łukasik – sternik

Jachty kabinowe:

1 miejsce Leszek Gonciarz

Optymist:

1 miejsce Mateusz Kulig

24-28.08.1998 – członkowie YC brali udział w regatach "Pomarańczowych" w Kiekrzu k. Poznania.

W klasie A startowało 83 zawodników – 54 miejsce zajął Maciej Żygłowicz.

W klasie B startowało 191 zawodników – 15 miejsce zajął Łukasz Dyląg, 77 miejsce – Andrzej Duda, 109 miejsce – Miłosz Landowski, 141 miejsce – Piotr Skóraś.

Tadeusz Żygłowicz

Przedruk z "Gazety Krakowskiej" z dnia 19-20.09.1998

Regaty na Jeziorze Rożnowskim.

Polamane maszty, podarte żagle.

Przez dwa dni na Jeziorze Rożnowskim rywalizowano w regatach żeglarskich o "Puchar Komandora" YC PTTK Beskid. Zawody rozegrano w klasach młodzieżowych i turystycznych. Organizatorem imprezy był YC PTTK Beskid Nowy Sącz wraz z Nowosądeckim Związkiem Żeglarskim w Nowym Sączu.



Były to już trzecie w tym roku duże regaty o zasięgu ponad regionalnym. "Puchar Komandora" mający już ponad 30-letnią tradycję był pretekstem, by na jeziorze pojawiły się czołowe kluby z Polski południowej. Uczestniczyli zawodnicy z: RKS Rybnik, GZKS Sońnica Gliwice, UKS Wiking Zarzecze, YKP Kraków, AZS Namarol Kraków oraz kluby sądeckie.

cd. na s. 5

Lato turystyczne w YC

Niesłabnącym powodzeniem cieszyła się turystyka żeglarska na Solinie. W 1- i 2-tygodniowych turnusach wzięło udział 8 grup 4-osobowych. Od 20.06. do 5.09. tylko jeden tydzień był nieobsadzony, mimo anomalii pogodowych. Świadczy to o tym, że utworzyła się znana nam z powtarzających się nazwisk grupa kultowa akwenu solińskiego.

Rozpoczęliśmy również w tym sezonie turystykę żeglarską na akwenu Czorsztyńsko – Niedzickim. Było to wynikiem wejścia w ścisły kontakt z wykazującym dużą aktywność Podhalańskim Towarzystwem Żeglarskim z Nowego Targu, budującym aktualnie przystań w Kluszkowcach. Pomoc ta przejawiała się w sprzęcie, w umożliwieniu nabycia elementów pomostu i we wspólnym wykorzystywaniu jachtu "Galicja" przeniesionego specjalnie w tym celu z Soliny. Jak na początek - i bardzo kapryśne lato w tym przepięknym regionie - łącznie wykorzystano 18 dni, co należy uznać za wynik zadowalający. Za całość turystyki żeglarskiej był odpowiedzialny kol. inż. Eugeniusz Franciszczak, a pomagali mu w tym kol. kol. Smajdorowie, Wysowski i Truszkowski oraz inni.

Opracował
Eugeniusz Franciszczak

30 lat Soliny – żeglarskiego rajy!

Warto z tej okazji przypomnieć za Geokartem Rzeszów, że historia budowy zapór na Sanie sięga 1921 r. Projekt opracowano pod kierunkiem prof. Karola Pomianowskiego z Politechniki Lwowskiej. W następnym roku rozpoczęto budowę zapory w Myczkowcach, a w 1937 r. rozpoczęto prace badawcze nad budową zapory w Solinie. Po przerwie wojennej w latach 1956 – 60 zbudowano zapórę wyrównawczą w Myczkowcach o długości 460 m, wysokości 17,5 m, spiętrzeniu wody do 15,5 m. Pojemność jeziora – 10,9 mln m³, pow. – 200 ha.

W 1961 – 68 zbudowano zapórę i elektrownię w Solinie dł. 664 m, wys. 82 m, spiętrzeniu wody do 60 m. Pojemność jeziora 474 m³, pow. 21 km².

Zalew objął San na długości prawie 27 km w kierunku na Rajskie i Solinkę, na długości 14 km w kierunku na Zawóz i Wołkowyję. Całkowita długość linii brzegowej, obejmującej 37 zatok wynosi 150 km. Elektrownia ma moc 136 MW. Z czterech turbozespołów o łącznej mocy 96 MW – dwa produkują energię, dwa dalsze /40 MW/ w dzień wytwarzają energię, a w nocy pompują wodę z Jeziora Myczkowskiego do Solińskiego. Zapory zbudowano /jak relacjonuje ich budowniczy, kol. Zbigniew Totoń/

cd. na s. 6

Połamane maszty, połamane żagle

cd. ze s. 4 Na turnieju pojawiła się również liczna ekipa z czołowego klubu słowackiego YC Martin. Jak przystało na zawody tej rangi, tak i tym razem były one bardzo dobrze przygotowane.

Najliczniej obsadzona była klasa Optymist (dzieci w wieku 9-15 lat), w której wystartowało aż 36 zawodników. Pozostałe klasy nie były już tak liczne, ale najważniejsze, że nie brakło sportowej rywalizacji. A przyczyniła się do tego dobra pogoda i z całą pewnością silnie wiejący wiatr, za którego przyczyną wiele załóg miało połamane maszty, podarte żagle, liczne wywrotki.

Klasa OPTYMIST: 1. Piotr Sikorski (RKS Rybnik), 2. Łukasz Zugnovsky (Słowacja), 3. Maciej Chrobak (UKS Wiking Zarzecze). Na dalszych pozycjach uplasowali się zawodnicy sądeckiego klubu Beskid: 7. Maciej Żygłowicz, 8. Łukasz Dyląg, 10. Andrzej Duda, 11.

Miłosz Landowski. **Klasa CADET:** 1. Grzegorz Habas, Wojciech Walczyk (MŻ UKS Nowy Sącz), 2. Paweł Kotlarz, Maciej Rosiek (Beskid). **Klasa OK. Dinghy:** 1. Tomasz Cebula, 2. Michał Smajdor (obaj Beskid). **"Deska z żaglem":** 1. Marek Bodziony (MŻ UKS), 2. Jarosław Smajdor (Beskid). **EUROPA:** 1. Agnieszka Krupa (GZKS Sośnica Gliwice). **OMEGA:** 1. Wojciech Paruźnik (Beskid), 2. Łukasz Mrocowski (SŻ ZNTK Nowy Sącz). **KABINOWE:** 1. Wiesław Król (Beskid).

Jutro żeglarze spotkają się w Kluszkowcach nad Jeziorem Czorsztyńskim, gdzie Podhalańskie Towarzystwo Żeglarskie organizuje I Otwarte Regaty o "Puchar Komandora" PTŻ w klasach Omega, jachty kabinowe i deska z żaglem.

Tomasz Bocheński

30 lat Soliny – żeglarskiego raj!

cd. ze s. 5 głównie siłami wojska i więźniów, którzy tworzyli zaplecze robotnicze na tym wyludnionym terenie. Nic więc dziwnego, że przy tym powstał ogromny Wojskowy Zespół Wypoczynkowy "Jawor" wyposażony w bazę hotelową i restauracyjną, połączoną podziemnymi korytarzami, kryty basen, kręgielnia, korty tenisowe, port jachtowy, statek



Fot. Z. Gwiżdżecki

spacerowy i przystań jachtową dość bogato wyposażoną. Całość strzeżona przez wojsko, jak twierdza z ubiegłego reżimu.

Kiedy w roku 1984 dotarły do Yacht Clubu PTTK "Beskid" takie informacje, ówczesny komandor YC, kol. Jerzy Masior orzekł, że nie może taki duży akwen świecić pustką. Z jego



Fot. Z. Gwiżdżecki

inspiracji kol. Bogusław Łukasik podjął się organizacji przerzutu jachtu Canrad 400 – Poprad i na nim przez pierwsze lata poznawano uroczyska Jeziora Solińskiego. Były to dla uczestników wyprawy lata pionierskie, trzeba było ze sobą wszystko zabrać od ziemniaków do chleba na cały tydzień, po przystoiwiał igłę. Płody leśne nie bardzo kolegom podchodziły, bo istniała zawsze duża doza niepewności, że np. czubajki to nie są trujące śmiertelnie muchomory – nawet moje próbne jedzenie, w większych ilościach, nie mogło w nich zabić tej niejasności. Oaza ciszy i spokoju, żadnych stresów, prawdziwy relaks. Jak zapytałem stałą, corocznej uczestniczki tych wypraw z całą rodziną na 2-tygodniowe pobyty: "Co takiego jest w tej Solinie, że tak tam ciągnie?", to odpowiedziała, iż "wydarzeniem jest, że się tam jest i jak zobaczyłam młodego chłopaka na jachcie z telefonem komórkowym przy uchu, to mnie na moment zatkało, że tam może jeszcze ktoś myśleć o interesach – tylko relaks, prawie codzienna zmiana miejsc, ognisko, kiełbasa i gitara przy wspaniałych zachodach słońca".

Taka jest Solina i taka będzie, bo nie da się tych dzikich brzegów sprywatyzować.

c.d. za kwartał

Opracował
Eugeniusz Franciszczak

VII wycieczka szkoleniowa Komisji Opieki nad Zabytkami Oddziału PTTK "Beskid" w Nowym

W tym roku wędrowaliśmy w dniach 11-19 lipca 1998 r. w okolicach Gór Świętokrzyskich. Było nas 8 – społecznych opiekunów zabytków. Nocowaliśmy w szkolnych schroniskach młodzieżowych, gdzie najdroższy nocleg w tym



Pamiętkowy głaz.

fol. J. Wawro

roku kosztował 10 zł. Warunki w schroniskach dobre, wszędzie była ciepła woda, kuchnia wyposażona w niezbędne sprzęty, naczynia i – co najważniejsze – miła i uprzejma obsługa. Wszędzie jeździliśmy autobusami PKS. Pierwszy nocleg w Strawczynie – w miejscowości, gdzie 14.10.1864 r. urodził się Stefan Żeromski. Dziś w tym miejscu, gdzie stał dom rodzinny pisarza znajduje się pamiętkowy głaz. Następną miejscowością był Oblęgorek, związany z pisarzem Henrykiem Sienkiewiczem. Dalej droga prowadziła do Szydłowca, gdzie w okazałym zamku z XVI w. mieści się dziś, jedyne w Polsce, muzeum instrumentów muzycznych.

Potem był Wąchock z XIII-wiecznym klasztorem cystersów. W stare mury klasztorne wmurowano w 1988 r. urnę z prochami bohaterskiego dowódcy zgrupowań partyzanckich AK – Jana Piwnika – "Ponurego".

Nowa Słupia – to stary ośrodek związany z hutnictwem żelaza i baza wypadowa na Święty Krzyż, gdzie od niepamiętnych czasów jest sanktuarium, do którego pielgrzymowali niemal wszyscy królowie polscy.

I stolica województwa – Kielce. Już w połowie IX wieku istniała tu osada, a w XII wieku miejscowość przechodzi we władanie biskupów krakowskich. Wspaniały XVI-wieczny pałac biskupi mieści dziś muzeum, a na dziedzińcu przykościelnym zwraca uwagę grób bohatera spod Racławic, Wojciecha Bartosza Głowackiego.

Chęciny z ruinami zamku królewskiego, w którym kiedyś, za czasów króla Władysława Łokietka przechowywano skarbiec koronny i w którym to zamku gromadziła skarby królowa Bona.

I Jędrzejów z muzeum zegarów słonecznych i wspaniałą biblioteką zgromadzoną przez rodzinę Przypkowskich, a także klasztor cystersów z grobem bł. Wincentego Kadłubka. To już koniec wędrowki.



Uczestnicy wycieczki przed muzeum w Jędrzejowie.

fol. J. Wawro

W drodze powrotnej były już marzenia o wycieczce w przyszłym roku, co świadczy o tym, że każdy z nas wracał zadowolony z udanej tegorocznej wyprawy. I to bardzo cieszy.

Jadwiga Wawro

XIX Turystyczny Zlot im. mjr Juliana Zubka – “Tatara”

Oddział PTTK “Beskid” w Nowym Sączu zorganizował w dniach 16-18 września 1998 r. doroczny Zlot im. majora Juliana Zubka – “Tatara”. Po zebraniu się byłych członków 9 komp. 3 bat. 1 PSP w świetlicy Oddziału udano się samochodami terenowymi przez Składziste na Łabowską Halę. Tam nastąpiło spotkanie byłych partyzantów pod przewodnictwem Prezesa Oddziału, a zarazem b. żołnierza 9 kompanii, Władysława Stendery ps. “Gwidon”, po czym po obiedzie złożono kwiaty pod pomnikiem partyzantów wspominając w zadumie dawne czasy. Następnie zjechało do Rytra do DW PTTK “Pod Roztoką”, który był stałą bazą uczestników Zlotu.



Przemówienie pod pomnikiem partyzantów.

fol. Stanisław Jawor

Drugi dzień to wyjazd na Przehybę, gdzie przy ognisku nastąpiło spotkanie z licznie przybyłą młodzieżą z SKKT PTTK naszego Oddziału /150 osób/. Adam Krzyształowicz i Wiktor Mikusiński opowiadali historię oddziału partyzanckiego, co było “na żywo” nadawane w Radiu “Echo”. Młodzież z zapartym tchem słuchała tych wspomnień nagradzając prowadzących na zakończenie rześzystymi oklaskami. Niezwykle aktywna młodzież z SKKT PTTK w Starej Wsi obdarzyła partyzantów wykonanymi przez siebie barwnymi serduszkami, a z SKKT PTTK przy Technikum Gastronomicznym SS Niepokalanek w Nowym Sączu uczestników Zlotu upieczonymi przez siebie drożdżówkami.

Trzeci dzień, jak każdego roku, rozpoczął się złożeniem kwiatów na grobach zmarłych partyzantów w Starym Sączu i w Rytrze, po czym uczestnicy Zlotu oraz młodzież ze SP w Łomnicy

Zdroju i mieszkańcy wzięli udział w uroczystej Mszy św. w kościele w Łomnicy Zdroju. Po okolicznościowej homilii ks. Proboszcz poświęcił pamiątkową tablicę ku czci partyzantów “Tatara” i mieszkańców Łomnicy. Po Mszy św. nastąpił przemarsz na podwórze szkoły noszącej imię 9 kompanii, gdzie pod pięknym pomnikiem z nazwiskami wszystkich żołnierzy “Tatara” złożono kwiaty oraz przemawiali: Leopold Jawor – przewodniczący Wojewódzkiego Oddziału Związku Kombatantów, a zarazem najmłodszy członek oddziału “Tatara”, dyrektorka szkoły i inni, po czym partyzanci, jak zwykle, zwiedzili Izbę Pamięci poświęconą ich oddziałowi. Następnie udali się do świetlicy, gdzie przy tradycyjnym posiłku wysłuchano popisu młodych akordeonistów.

Byli partyzanci zostawili następnie kwiaty na grobie dowódcy oddziału “Tatara” w Piwnicznej, gdzie ciepło przemówił członek oddziału, Tadeusz Plechta ps. “Lech”, po czym, na zakończenie, udano się do DW PTTK w Rytrze, życząc sobie – do zobaczenia za rok.



Msza św. w Łomnicy Zdroju.

fol. Stanisław Jawor

Całość uroczystości była codziennie relacjonowana w dzienniku Polskim przez red. Jerzego Cebulę.

Wanda Szoska

Wspomnienia z historii naszego Oddziału

Opracowanie: Wanda Szoska.

W roku 90-lecia naszego Oddziału przedstawiałam w "Echu" przez półtora roku artykuły dotyczące jego historii.

Przyszło mi jednak na myśl, że nasze archiwalia zawierają tak dużo niezwykle ciekawych materiałów, zwłaszcza ciekawych dla nas początków Oddziału, że warto zapoznać z nimi naszych czytelników.

A więc zaczynając od początku, tj. od pierwszego zebrania założycielskiego w dniu 11 kwietnia 1906 r. Towarzystwo Turystyczne "Beskid" w Nowym Sączu działało na podstawie statutu zatwierdzonego przez Wysokie c.k. Namiestnictwo reskryptem z 12.03.1906 r. W maju tegoż roku odbyło się Walne Zgromadzenie, które dokonało wyboru władz Wydziału. Członkowie z opłaconą roczną składką w wysokości 6 koron, którą można było uiszczać w ratach kwartalnych lub miesięcznych mieli prawo brania udziału w wycieczkach, organizowanych przez Towarzystwo, zasięgania rad dotyczących turystyki, korzystania ze stacji turystycznych, biblioteki i zbiorów Towarzystwa, a ponadto do bezpłatnego otrzymywania statutu i rocznika Towarzystwa oraz noszenia jako odznaki Towarzystwa szpilki w kształcie "ciupagi".

W wychodzącym wówczas w Nowym Sączu dwutygodniku społeczno – ekonomiczno – politycznym "Nowosądecki Rozwój", którego właścicielem i wydawcą był Roman Pisz, pod datą 16.07.1906 r. obszernie opisano pierwsze wycieczki, jakie organizowało Towarzystwo Turystyczne "Beskid".

W tymże roku w lipcu uchwalono przystąpienie do Towarzystwa Tatrzańskiego jako jego Oddział z zachowaniem zupełnej autonomii. Wymagało to opracowania nowego statutu, który wydano w 1909 r.

W 1907 r. zorganizowano pod przewodnictwem Romana Gdesza Sekcję Narciarską oraz Sekcję dla Wycieczek Szkolnych, złożoną z 8 profesorów, członków Towarzystwa, a będącą odpowiednikiem dzisiejszej Komisji Młodzieżowej PTTK.

W sprawozdaniu z czynności Oddziału "Beskid" w roku 1908, opracowanym przez sekretarza Kazimierza Sosnowskiego, a umieszczonym w Pamiętniku TT z roku 1909 napisano, że ponieważ ruch turystyczny w Sandeczyźnie – jak ją wówczas nazywano – coraz się wzmacnia postanowiono wybudować ścieżki turystyczne dla udostępnienia ważniejszych szczytów. M.in. postanowiono wykonać ścieżki turystyczne z Rytra do Szczawnicy, a tym samym do Pienin, które nie miały tak liczego napływu turystów, jak na to zasługiwały, a to z powodu braku kolei i długiej i kosztownej drogi kołowej. Szlak taki, przy pomocy zarządcy lasów w Piwnicznej Paulego wyznaczono z Piwnicznej doliną Czercza przez Obidzę do Jaworek i Szlachtowej, ale okazała się złą wola ich mieszkańców – Łemków, niechętnych Polakom, co wyraźnie okazało się później przy pertraktacjach w sprawie kupna parceli pod budowę schroniska na Przehybie.

Otóż hala Przehyba była wówczas własnością łemkowskiej gminy Szlachtowa, której hasło brzmiało "ani piędzi ziemi Lachom", w związku z czym kategorycznie odmówiono jej sprzedaży. Kiedy w końcu zakupiono ją od hr. Stadnickiego i zaczęto zwózkę drzewa i materiałów, gromada Szlachtowa zaczęła robić trudności twierdząc, że zwózka niszczy jej halę, a nawet w pewnej chwili zamknęła drogę ze Szlachtowej na Przehybę tak, że materiały trzeba było częściowo przewozić nocą. Dopiero po uzgodnieniach z gromadą od 1.07.1936 r. za wolny przejazd przez halę Oddział "Beskid" płacił po 100 zł rocznie, aż do ukończenia budowy schroniska.

A więc i tu zła wola spowodowała zniszczenie słupów i drogowskazów. To też następny szlak poprowadzono od stacji kolejowej Rytro do Roztoki Wielkiej, stąd na Przehybę, obniżając się do wąwozu "Szewczynówka" (nazewnictwo z dokumentu "Pamiętnik PT" z roku 1909 "Sprawozdanie Oddziału Beskid w Nowym Sączu w 1908") i kończąc w górnym parku w Szczawnicy. Wytyczeniem i oznaczeniem tej drogi zajął się sekretarz Oddziału Kazimierz Sosnowski. W Rytrze i w Szczawnicy

cd. na s. 10

60-lecie pracy twórczej Mieczysława Bogaczyka

W Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu w dniu 14 sierpnia 1998 r. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy naszego kolegi - rzeźbiarza Mieczysława Bogaczyka z okazji 60-lecia pracy twórczej.



Fot. J. Wawro

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, dyrekcji muzeum, Związku Polskich Artystów Plastyków,

całego szeregu instytucji i stowarzyszeń, i oczywiście PTTK Oddział "Beskid".

Kol. Mietek, przewodnik z pierwszego kursu zorganizowanego przez Oddział PTTK "Beskid" w Nowym Sączu, był w czasie trwania następnych kursów wykładowcą historii sztuki. Do niedawna, czynny od 1958 r. GOPR-owiec brał udział w szeregu wyprawach. Odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i PTTK-owskimi jest w dalszym ciągu czynnym rzeźbiarzem. W wielu miejscach znajdują się jego rzeźby, a także kopie szczególnie tzw. "Pięknych Madonn" XIV i XV w.

Zawsze pogodny, uśmiechnięty, życzliwy służy radą i pomocą.

Życzymy serdecznie wielu dalszych lat życia w zdrowiu i sukcesów w pracy.

Jadwiga Wawro

* * * * *

Wspomnienia z historii naszego Oddziału

cd. ze s. 9 umieszczono metalowe tablice z objaśniającymi napisami, jakimi w owym czasie oznaczano szlaki. Jedyną takiego rodzaju tablicę naszego Oddziału można obecnie oglądać w Muzeum Turystyki Górskiej na Jaworzynie Krynickiej. Taką tablicę umieszczono też na szczycie Przehyby, umieszczając tam też drogowskazy do źródeł.

Wykonanie tych tablic było kosztowne mimo, że wykonywał je tylko za zwrotem kosztów własnych właściciel fabryki żelaza w Nowym Sączu, a zarazem członek Oddziału. Dlatego dla zabezpieczenia przed złośliwością miejscowej ludności, jak i tzw. pseudoturystów Zarząd Oddziału umieszczał pod każdą pięknie oprawiony obrazek święty. I pomysł ten okazał się zbawienny, gdyż oszczędzano je ze względów religijnych.

Jak wynika ze sprawozdań Oddziału wielką trudnością było oprowadzanie wycieczek, gdyż zajmowali się tym głównie nauczyciele gimnazjalni. A ci 2 niedziele w miesiącu zajęte

mieli na wywiadówki, a w czasie wakacji często wyjeżdżali z miasta. Dlatego stale poszukiwano chętnych do pracy w Komisji Wycieczkowej.

Jak podaje ostatnie sprawozdanie przed wybuchem I wojny światowej z roku 1914 liczba członków Oddziału wynosiła 72, a długość wyznakowanych szlaków 194 km i obejmowała najważniejsze drogi turystyczne w obrębie gór leżących po obu stronach Popradu, a więc w grupach Jaworzyny i Radziejowej. Pozostała do oznaczenia droga z Nawojowej i ze Starego Sącza na Ostrą.

Ponadto wydano drukiem "Przewodnik po Beskidach Zachodnich" Kazimierza Sosnowskiego kosztem 1.648 koron, który do dzisiejszego dnia może zadziwiać aktualnością.

Ogłoszenie mobilizacji prace te nagle zakończyło. Ucierpiał też nakład przewodnika, gdyż sprzedaży tego rodzaju publikacji zabroniono ze względów wojskowych, zresztą i ruch turystyczny ustał.

Nafciarskie zapiski z Librantowej.

Po skonstruowaniu przez Łukasiewicza pierwszej lampy naftowej i "wymyśleniu" przezeń przemysłowej metody ekstrakcji surowej ropy naftowej na naftę, oleje i kilka innych substancji pochodnych, zaczęły się w Karpatach gorączkowe poszukiwania nowych złóż. W drugiej połowie XIX wieku wielu rodzimych i zagranicznych przedsiębiorców kładło podwaliny pod rozwijający się coraz prężniej przemysł naftowy. Próby wydobywania ropy naftowej – wcale z nienajgorszym skutkiem – miały miejsce i na Ziemi Sądeckiej. Powszechnie znany jest fakt występowania i eksploatacji ropy w Klęczanach. Mało kto jednak wie, że kopalnictwo naftowe rozwijało się też we wsi Librantowa.

Na podstawie miejscowych przekazów wiadomo bowiem, że w kilku bajorzyskich pojawiają się tłuste plamy. Zatem około 1865 roku rozpoczęto systematyczne poszukiwania złóż. O tych pierwszych pracach niewiele wiadomo, poza tym, że z wykopanych kilku studzien otrzymano bardzo mało gęstej, parafinowej ropy, krzepnącej już poniżej 10^o C.

Wiadomo, że w 1870 roku prawo do eksploatacji na 279 morgach wykupiła niemiecka firma Petroleum Compagnie z Bremy. Jej właścicielami byli – William Schütte oraz Korff i Mayer. Nadzór górniczy sprawował Schütte. Wykonano wówczas kilkanaście głębokich studzien i szybów wierconych, dochodzących do 100 m. głębokości. Ropa pojawiała się na kilku płytkich horyzontach, i po początkowym dość obfitym dopływie, stopniowo i stosunkowo szybko zanikała. Próby pogłębiania studzien w celu zwiększenia wydobywania nie dały na ogół spodziewanych rezultatów. Stosowano także metodę wiercenia otworów, a jako napędu używano maszyny parowej. Oprócz kopalni istniała także w Librantowej destylarnia, również kierowana przez Schütte'go. Wydobywana na miejscu ropa naftowa magazynowana była w kilku drewnianych kadziach, skąd przepompowywano ją do retort w destylarni. Wyposażenie techniczne i sam proces ekstrakcji stały na wysokim poziomie. A produkty z destylarni Schütte'go cieszyły się wzięciem na lokalnym rynku.

Ilość wydobywanej i przerabianej w Librantowej ropy naftowej nigdy nie była oszałamiająca. W najlepszych latach dochodziła

zaledwie do 700 cetnarów rocznie (tj. około 35 ton), ale szybko spadała. Gdy w roku 1880 nastąpił drastyczny spadek wydobywania działalności górniczo – naftowa zmarła, a bremeńska spółka zbankrutowała. Przez następne pół wieku nikt już nie próbował podejmować w Librantowej nowych prac poszukiwawczych. Dopiero w 1930 roku firma Wittels wykonała próbny odwiert **Renée** – 1. Mimo osiągnięcia głębokości 482 m. nie uzyskano przyływu ropy naftowej.

Wydaje się, że kopalnictwo ropy naftowej w Librantowej to karta zamknięta. Złoża okazały się bardzo skąpe i kilka lat wystarczyło, by zostały niemal całkowicie wyeksploatowane. I nawet dzisiaj w ustnych przekazach wśród mieszkańców wsi nie pojawia się wątek nafciarski.

Opracował: Jerzy Macek

XVI Rajd Bestrampek

Szkolne Koło Krajoznawcze nr 13 PTTK przy ZSE w Nowym Sączu zorganizowało 12.09.98 r. już po raz szesnasty Rajd Bestrampek po szlakach Beskidu Sądeckiego.

Na trasach 1 dniowych wędrowało 330 uczestników w drużynach 10-osobowych.

Pogoda sprzyjała wędrującym i wszyscy w komplecie zameldowali się na mecie rajdu w szkole podstawowej w Wierchomli Wielkiej. Wszystkim smakowała grochówka serwowana przez miłych państwa Popielów, gospodarzy leśniczówki.

Komisje poobliczały punkty z przebytych tras, za wyposażenie apteczki, sprawdziły wiadomości z udzielania pomocy oraz przeprowadziły konkursy o tematyce krajoznawczej i sprawnościowej.

Najlepsza drużyna, a była nią klasa IA LO /wych. T. Białas/, zdobyła puchar dyrektora szkoły, pozostałe drużyny otrzymały nagrody rzeczowe i upominki ufundowane przez sponsorów.

Była to impreza ciekawa i dobrze zorganizowana. Nikt na rajdzie nie czuł się obco dzięki zaangażowaniu i pracy włożonej przez uczniów IVC LE - członków zarządu koła.

Komandor XVI Rajdu Bestrampek
Tadeusz Czubek

Stanisław Eliasz Radzikowski /ok. 1845 – 1894/

Czytając publikację „Zakopiańskim szlakiem Walerego i Stanisława Elaszów” autorstwa Macieja Pinkwarta, wydaną w 1988 r. przez Wydawnictwo PTTK „Kraj” znalazłam w rozdziale pt. „Lata nauki” zdanie: „Najmniej wiemy o średnim z braci, Stanisławie: ur. ok. 1845 r. został budowniczym i projektował domy i prowadził potem działalność w uzdrowiskach”.

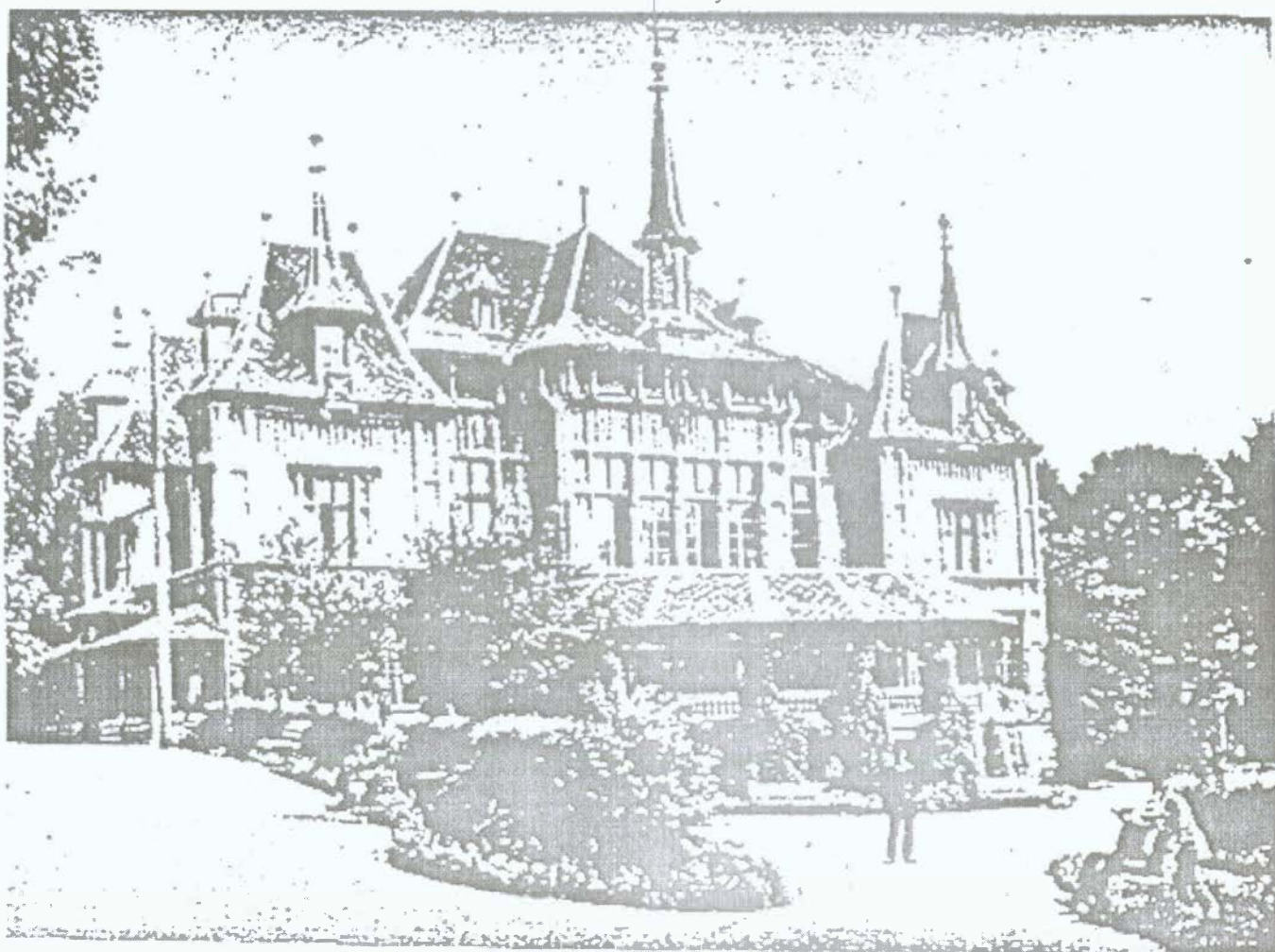
Z działalnością Stanisława Elasz Radzikowskiego – brata słynnego miłośnika i znawcy Tatr – Walerego, spotykamy się na terenie Nowego Sącza i Szczawnicy.

Po pierwszym pożarze zachodniej dzielnicy miasta Nowego Sącza w dniu 17.IV.1890 r. magistrat przystępując do jej uporządkowania w 1893 r. uchwalił także przebudowę ratusza. W dniu 15.V.1893 r. powołano budowniczego miejskiego, a treść protokołu Rady Miasta dotyczący tej nominacji brzmi:

“... Z kolei weszła pod obrady sprawa obsadzenia posady budowniczego miejskiego. Pan Burmistrz zarządza co do tej sprawy posiedzenie tajne. Po odczytaniu ułożonej przez znawców klasyfikacji uzdolnienia kompetentów /współbiegających się – I.S./ p. Burmistrz proponuje na posadę budowniczego miejskiego p. Stanisława Elasz Radzikowskiego... P. dr Berson wnosi, aby głosować kartkami. Przy głosowaniu wniosek ten upadł – w zwyczajnym głosowaniu nadano posadę budowniczego miejskiego p. Stanisławowi Elaszowi Radzikowskiemu”.

Burmistrz dr Karol Sławik zlecił nowozartudnionemu budowniczemu opracowanie planów rozbudowy ratusza. Wywiązując się z tego zadania zaprojektował on nowy kształt ratusza, preliminarzując na wykonanie prac przy nim kwotę 40 tysięcy złotych reńskich.

cd. na s. 13



Dom zdrojowy w Szczawnicy

cd. ze s. 12 Nim magistrat zatwierdził ten plan, wielki pożar miasta, jaki wybuchł 17.IV.1894 r. zniszczył północno – zachodnią część miasta wraz z ratuszem. Rada Miasta poleciła Stanisławowi Eliaszowi Radzikowskiemu opracowanie planów budowy mającego stanąć pośrodku rynku nowego ratusza. Śmierć wykonawcy tego zlecenia w dniu 8.VIII.1894 r. nie pozwoliła na ukończenie zarysowanych już konturów miejskiego gmachu.

Protokół z posiedzenia Rady Miasta w dniu 28.XI.1894 r. również tyczy budowniczego miejskiego i brzmi:

“... W dalszym ciągu przedkłada p. Burmistrz /nowym burmistrzem został notariusz Lucjan Lipiński – I.S./ podanie p. Jana Jenknera o wynagrodzenie za zastępstwo budowniczego miejskiego w czasie słabości i po śmierci śp. Eliasza Radzikowskiego...”

Działając jako architekt w Nowym Sączu zaprojektował Stanisław Eliasz Radzikowski w 1894 r. dla Mariana Stubra okazałą, dwupiętrową kamienicę, nadając jej kształt neorenesansowy. Zbudowana została w 1895 r. przy ul. Jagiellońskiej nr 14 – to dzisiejszy “Imperial”. Też według jego planów przebudowany został gruntownie dom piętrowy przy Rynku nr 16, do którego dobudowane zostało skrzydło od ulicy Romanowskiego. W obydwu tych budynkach /stojących do dzisiaj/ projektant ujedynocił ich elewację.

W Szczawnicy działalność architektoniczna Stanisława Eliasza Radzikowskiego związana była z budową uzdrowskiego “Dworu Gościnnego” – Kurhausu, o którego wystawienie starał się jeszcze Józef Szalay, wznosząc pod niego fundamenty. Ta okazała budowla zrealizowana została po przejściu w 1876 r. zdrojowiska przez Krakowską Akademię Umiejętności. Wykonawcą projektu “Dworu Gościnnego” był jeden z najbardziej renomowanych architektów w Krakowie – Maciej Moraczewski /1840 – 1928/. Budowanie tego domu zdrojowego rozpoczęto wiosną 1881 r., a 26.VII.1883 r. oddano go częściowo do użytku. Twórca projektu wspomina: “Główne roboty tj. murarską i ciesielską wziął był w przedsiębiorstwo i wykonał p. Stanisław Eliasz, budowniczy z Krakowa”. Rozczłonkowaną bryłę

budynku wzniesiono z pełnego drewna modrzewiowego, pokryto gontem, a ozdabiały ją elementy misternie wiązanych konstrukcji wielu wieżyczek, lukarn, werand, wszystko w stylu wprowadzonego w wieku XIX eklektyzmu, z przeważającym w architekturze “Dworu” neogotykiem. Przestronne, drewnem wykończone wnętrze “Dworu Gościnnego” pomieścić mogło jednocześnie 400 – 500 osób. Przez cały czas istnienia był ten dom zdrojowy podziwianym i uczęszczanym najważniejszym obiektem kulturalnym Szczawnicy. Ogień strawił go doszczętnie w 1962 r. W Parku Górnym uzdrowiska, nieopodal pomnika Józefa Szalaya pozostał po nim jedynie niski, od góry porośnięty trawą kamienny okrągłaczek.

Po roku 1890 wzniesiony został w Szczawnicy nowy kościół parafialny według projektu Stanisława Eliasza Radzikowskiego. Zbudowany na planie krzyża łacińskiego w stylu neogotyckim, jednonawowy z niższą wielobocznie ukształtowaną absydą posiada w elewacji frontowej wysoką wieżę. Jego ściany przebito ostrołukowymi oknami wsparte są skarpami. Kościół ten, charakteryzujący się doskonałymi proporcjami, należy do ciekawszych neogotyckich budowli sakralnych. Parafia szczawnicka przyłączona została w roku 1529 do Krościenka. Drugi jej kościół wzniesiony z drewna w 1550 r. ustąpił miejsca obecnemu, konsekrowanemu w 1892 r., wzniesionemu dla - na powrót erygowanej w 1888 r. - parafii w Szczawnicy. Kościół szczawnicki nosi wezwanie św. Wojciecha – także wezwania nosiły poprzedzające go świątynie.

Stanisławowi Eliaszowi Radzikowskiemu przypisuje się wybudowanie w Szczawnicy dwóch willi: “Janina” i “Ukrainka”. Położone w górnej części uzdrowiska, stały się po 1909 r. – jak i uzdrowisko własnością hr. Adama Stadnickiego z Nawojowej. Willa “Ukrainka” przemianowana przez właściciela na “Danusię” istnieje do dzisiaj. Willę “Janina” albo zniszczył pożar, albo została przed wojną rozebrana.

Tenże budowniczy był autorem niezrealizowanej przebudowy fasady barokowego kościoła Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu, dla której w 1888 r. zaprojektował wieżę.

cd. na s. 14

cd. ze s. 13 Budowniczywie miejsy zatwierdzajacy projekty oraz sprawujacy urzedyowy nadzor nad robotami budowlanymi mieli duzy wplyw na ksztaltowanie sie architektury miejskiej.

W archiwum rodzinnym znajduje sie plan



odbudowy zniszczonego pożarem w 1894 r. domu stojącego w narożniku ul. Pijarskiej i ul. Piastowskiej, sygnowany podpisem: "Stanisław Eliasz Radzikowski – Budowniczy 1894". Dom ten istnieje do dzisiaj. Do tego planu dołączone jest pokwitowanie o brzmieniu: "Od Pana Styczyńskiego wzięłam 22 sierpnia 1894 r. za

plan, który śp. Mąż mój robił, resztę 5 złr, przedtem 15 złr dane zadatku było, razem 20 złr. Kwituję, że mi się nic nie należy. Ludwika Eliaz Radzikowska wdowa po Budowniczym Miejskim. Nowy Sącz 22/8 1894 r."

Notatka ta pozwoliła mi odnaleźć metrykę zgonu Stanisława Eliasza Radzikowskiego, skreśloną w księgach parafii św. Małgorzaty ręką ks. Infułata Alojzego Góralika, o treści:

"Stanisław Teodor Eliaz Radzikowski, architekt miejski, zmarł 8.VIII.1894 r. mając lat 49, ożeniony z Ludwiką Laskowską, w małżeństwie 14 lat".

Nowy Sącz, wrzesień 1998 r.

Irena Styczyńska

Na podstawie:

1. Plan na odbudowanie domu Nr przy ul. Pijarskiej w Nowym Sączu.
2. "Z doliny Grajcarka" – artykuły Jolanty Jarockiej Bieniek z Muzeum Pienińskiego w Szczawnicy pt. "100-lecie kościoła parafialnego w Szczawnicy" i "O "Dworku Gościnnym" w Szczawnicy", również teje listowa informacja o willach "Janina" i "Ukrainka".
3. "Dzieje miasta Nowego Sącza" Tom II – Kraków 1993 str. 537, 547, 550.

Sprawozdanie z seminarium Komisji Opieki nad Zabytkami i Komisji Turystyki Górskiej w Krakowie

PTTK Zarząd Główny Komisja Opieki nad Zabytkami i Komisja Turystyki Górskiej zorganizowały ogólnopolskie seminarium n/t Ochrony Zabytków w działalności Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego w 125 - lecie istnienia.

Spotkanie odbyło się w dniach 19 i 20 września 1998 r. w Krakowie i w Dobczycach.

Już na początku XX wieku w statucie pośród innych celów Towarzystwa wymienia się także "ochronę zabytków sztuki górskiej".

I tak niemal od początku działalności Towarzystwa obydwie w/w komisje współdziałają ze sobą.

Uczestnicy sympozjum po zwiedzeniu Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie z wspaniałą biblioteką, muzeum turystyki górskiej, z archiwum akt historii turystyki zwiedzili "gabinet" Kazimierza Sosnowskiego i udali się do Dobczyc, gdzie tamtejsi działacze przedstawili historię odbudowy i zabezpieczenia ruin zamku.

Sympozjum zakończenia się w Szczawnicy w Ośrodku Kultury Turystyki Górskiej w Pieninach.

Z naszego Oddziału w spotkaniu wzięły udział Kol. Jadwiga Wawro z Komisji Opieki nad Zabytkami i Maria Biskupska z Komisji Turystyki Górskiej.

Jadwiga Wawro

"ECHO BESKIDU" - kwartalnik Oddziału PTTK "Beskid" w Nowym Sączu. Adres Redakcji: Oddział PTTK "Beskid" Nowy Sącz, 33-300 Nowy Sącz, Rynek 9, tel. (0 18) 443 74 57. Redaguje zespół: **Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, Irena Styczyńska, Wanda Szoska, Adam Sobczyk** - red. naczelny.

Skład i druk: Wydawnictwo i Drukarnia "LINGWISTA", 33 - 300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 30, tel. (0 18) 443 62 80, fax (0 18) 443 70 03.